UWAGA! Zadanie M.G. — wykonać rozkaz.



BIULETYN informacyjny

Rok V Warszawa, 6 maja 1943 r. Nr. 18 (173)

ZGŁADZENIE KRÜGERA

Komunikat

W odwet za swą zbrodniczą działalność w Polsce, a w szczególności za ostatnie skazanie na śmierć 70 niewinnych Polaków, obwieszczone zarządzeniem z dn. 12 lutego 43 r. — szef policji w Gen. Gubernatorstwie i zastępca Gen. Gubernatora, gen. policji Krüger zgładzony został w Krakowie dn. 20 kwietnia 1943 r. o godz. 9,50.

Kierownictwo Walki Konspiracyjnej

29.IV.1943 r.

Dwie bomby, rzucone rankiem 20 kwietnia w samochód przejeżdżającego ulicami Krakowa dygnitarza niemieckiego, mają doniosłe znaczenie polityczne. Bomby te bowiem odebrały życie głównemu organizatorowi niemieckiej polityki terroru w Polsce. Zgładzony został nie jeden z wykonawców — lecz jeden z twórców tego straszliwego ucisku, w jakim od kilku lat żyje Kraj. Formalnie — Krüger był podsekretarzem stanu dla spraw bezpieczeństwa w rządzie G. Gubernii, szefem SS i policji w G. Gubernii. Faktycznie jednak — była to prawa ręka Himmlera na Polskę, był to apostoł terroru przeciwpolskiego, był to inspirator niemal wszystkich wielkich zbrodni, popełnionych w ostatnich czasach na polskości przez władze niemieckie. On także ponosi odpowiedzialność za bestialską w swym przebiegu akcję wysiedleńczą w Zamojszczyźnie oraz za potworności likwidacji Żydów.

Karząca dłoń Polski Podziemnej ugodziła tym razem w centrum wrogiej nam woli. Jak silnie odczuły to władze niemieckie — najlepiej dowodzi fakt zatajenia zamachu na Krügera. Ciężko ranny dygnitarz hitlerowski zmarł w parę dni po zamachu — tymczasem do dnia dzisiejszego prasa niemiecka milczy! Konsternacja niemieckich czynników rządowych w Polsce jest zrozumiała: czują one i widzą, jak wzrasta p r z e w a g a d u c h o w a Polski Podziemnej, zdają sobie także doskonale sprawę z tego, iż m i n ą ł j u ż c z a s b e z k a r n o ś c i, że za każdy akt terroru przeciwpolskiego grozi już teraz krwawy o d w e t.

Zgładzenie Krügera winno być dobrze zrozumiane i zapamiętane przez organizatorów i wykonawców wszelkich hitlerowskich zbrodni w Polsce.

WOKÓŁ ZERWANIA PRZEZ SOWIETY STOSUNKÓW Z POLSKĄ

Głównym wydarzeniem międzynarodowym zeszłego tygodnia — było zerwanie przez Sowiety stosunków z Polską. Propaganda niemiecka potraktowała ten fakt jako wyjątkową dla siebie gratkę i potokiem „wiadomości", „domysłów", „wniosków" oraz najordynarniejszych kłamstw — zalewa świat.

Społeczeństwo polskie w Kraju, wystawione na codzienne ataki gadzinówek i szczekaczek bardziej niż kiedykolwiek spragnione jest rzetelnych informacyj, któreby pozwoliły zorjentować się w chaosie.

Jaka jest prawda? Na czem polega istota rzeczy?

Sowiety, zrywając 26 kwietnia br. stosunki z Polską, uczyniły to w formie brutalnej i cynicznej. Nie mniej ani więcej, tylko oskarżono rząd polski o... współpracę z Hitlerem! Powodem zerwania było: 1. ogłoszenie przez Ministra Obrony Narodowej — gen. Kukiela — wiadomości, iż z pośród ok. 10.000 oficerów polskich wziętych do niewoli przez Sowiety, Rząd Polski nie mógł do chwili obecnej, pomimo wielokrotnych interwencyj u władz sowieckich, doliczyć się około 8.300 ludzi. 2. Zwrócenie się przez Rząd Polski do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o zbadanie grobów ofiar pod Smoleńskiem.

Jeśli chodzi o sam fakt potwornej zbrodni smoleńskiej — to dziś nie budzi on już najmniejszych wątpliwości. Zarówno dokumenty posiadane przez Rząd Polski (dwuletnia korespondencja z Sowietami na temat „zaginionych" 8.300 oficerów) jak i doraźne, w ostatnich tygodniach przeprowadzone badania szeregu oficerów z armji Andersa, w związku z publikowanymi przez Niemców wykazami pomordowanych ofiar — wszystko to wskazuje, iż odkrycie smoleńskie jest prawdą. Rząd Sowiecki i wojskowe władze sowieckie dopuściły się jednej z najstraszniejszych zbrodni wojennych. Ta ponura prawda jest uznana nie tylko przez społeczeństwo polskie: mamy dane do stwierdzenia, iż rządy brytyjski i amerykański oraz cała uświadomiona część opinji publicznej krajów anglosaskich jest całkowicie świadoma prawdy.

Co się tyczy zwrócenia się Rządu Polskiego do Międzynar. Czerw. Krzyża — to był to krok bezwzględnie konieczny: tym sposobem Rząd Polski uniezależniał się od propagandy niemieckiej, dawał wyraz dobrej woli dotarcia przez bezstronnego międzynarodowego pośrednika do prawdy. I ten krok rządu polskiego był należycie i właściwie zrozumiany przez naszych zachodnich sprzymierzeńców.

A jeśli w tej sytuacji nastąpił sowiecki akt zerwania stosunków z Polską, akt w formie swej wyjątkowo chamski, — to chamstwo to było nie tylko wynikiem podrażnienia na skutek fatalnego dla Sowietów biegu sprawy nieszczęsnych ofiar smoleńskich, było to także chamstwo celowo przemyślane: chodziło o to, aby tupetem i bezczelnością wyciągnąć Sowiety z roli oskarżonego do roli skarżącego! Żeby przeprowadzić szantaż moralny i polityczny wobec Anglosasów.

Na odcinku moralnym — wysiłki sowieckie, nie odniosły skutku. Zarówno w sferach kierowniczych krajów anglosaskich, jak i w opinji publicznej całego niezależnego świata sowiecka zbrodnia wywołała wstrząsające wrażenie. Osąd moralny wymordowania przez Sowietów bezbronnych jeńców wojennych — jest dla Sowietów druzgocący. Możnaby powiedzieć, że straszna, męczeńska śmierć tysięcy naszych oficerów — śmierć zdawałoby się tak okrutnie bezcelowa — nabrała naraz jakiejś olbrzymiej wagi, jakiegoś mistycznego sensu. Ogromna mogiła tysięcy męczenników smoleńskich zdaje się krzyczeć na świat cały prawdę o której świat już zapominał: że dwie są bestje na świecie i dwóch jest na świecie antychrystów, nie same tylko hitlerowskie Niemcy. Przedziwnym zrządzeniem Opatrzności męczeństwo smoleńskie w swym wyniku końcowym zdaje się być równe wielkiej bitwie wygranej przez Polskę nad jej wschodnim wrogiem.

Nie dziś jest jednak czas na zbieranie owoców smoleńskiego męczeństwa. Dzisiejsza rzeczywistość polityczna zmusza i świat i nas do odroczenia spraw ofiary smoleńskiej na inny czas. Albowiem nie jesteśmy ślepcami i nie jesteśmy warjatami: wtedy gdy nasz pierwszy i główny wróg — Niemcy — wciąż jeszcze trzyma się silnie i gdy cały wysiłek wkłada w rozbicie przymierza przeciwko niemu zawiązanego —w tej sytuacji nie wolno nam dać przewagi uczuciom nad rozumem. **Przymierze przeciwgermańskie w dzisiejszym swym składzie musi być zachowane. Jest to podstawowy warunek zwycięstwa.**

To też gdy rząd angielski rozpoczął kroki zarówno wobec rządu polskiego jak i wobec rządu sowieckiego, celem znalezienia wyjścia z konfliktu, gdy rozpoczęło się poszukiwanie formuły umożliwiającej normalizację stosunków, potraktowaliśmy te angielskie poczynania ze zrozumieniem. Kłamstwem są twierdzenia propagandy niemieckiej o jakichś wymuszeniach dyplomacji brytyjskiej na Rządzie Polskim, o „ultimatum Edena", o żądaniu ustąpienia Sikorskiego itd. Są to takie kłamstwa jak te z przed miesiąca o opuszczeniu przez rząd polski Londynu i przejeździe do Waszyngtonu. Prawdą jest tylko poszukiwanie przez Anglię dróg do kompromisu polsko-sowieckiego. Ponieważ ta akcja dyplomatyczna nie jest jeszcze ukończona — nie będziemy jej omawiać.

Na jeden tylko szczegół pragniemy zwrócić uwagę: na sprawę udziału Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w akcji zbadania grobów smoleńskich. Jak wiadomo Rząd Polski zwrócił się z prośbą do MCK. MCK odpowiedział na to, że może się podjąć zbadania tylko wtedy, gdy wszystkie zainteresowane strony (a więc i Sowiety) wyrażą na zbadanie zgodę. Sowiety odmówiły. W tych warunkach rzecz jest jasna: skoro Sowiety uniemożliwiły działanie międzynarodowej komisji Czerw. Krzyża, wniosek polski w Genewie stał się bezprzedmiotowy i jego pozostawienie czy też umorzenie jest tylko formalnością. Odpowiadając Moskwie na zerwanie stosunków — Rząd Polski zaatakował Sowiety specjalnym oświadczeniem (przytaczamy je na następnych stronach), w którym — apelując do całego świata — zażądał zwolnienia przez Sowiety tysięcy rodzin żołnierzy polskich, dzieci polskich oraz wszystkich zdolnych do walki mężczyzn, zatrzymywanych jeszcze przez Sowiety. Ponadto zażądał Rząd Polski prawa rzeczywistej opieki nad swymi obywatelami w Sowietach.

Odpowiedzialne i ciężkie prace dyplomatyczne Rządu Polskiego trwają. Ich wynik jest jeszcze nieznany. Pracom tym towarzyszy zrozumienie opinji publicznej i sfer rządowych naszych sprzymierzeńców.

I rzeczą jest pewną: wysiłek niemiecki, dążący do rozbicia jednolitego frontu przeciwniemieckiego sprzymierzonych udać się nie może. Rząd nasz w Londynie w żadnym razie w tym Niemcom pomocnym nie będzie.

I jest pewną rzecz druga: **wysiłek propagandy niemieckiej usiłującej poderwać zaufanie Kraju zarówno do Rządu Polskiego w Londynie jak i do naszego angielskiego sprzymierzeńca — nie uda się także! Zbyt grubymi nićmi jest szyta nagła germańska dla Polaków życzliwość. Aby tę perfidną akcję propagandy niemieckiej całkowicie w Kraju rozbroić — wzywamy czytelników B.I. do współpracy: niech każdy z was wszędzie tam, gdzie tego wymagają okoliczności, demaskuje chwyty propagandy niemieckiej i informuje społeczeństwo o prawdzie.** Niemcy od dwóch miesięcy prowadzą silną ofensywę na dusze Polaków. W ofensywie tej posługują się i posługiwać się będą coraz częściej pochlebstwem, mglistą obietnicą i pewnymi rzeczowymi formami „zalotów". Obowiązkiem wszystkich świadomych sytuacji Polaków jest przeciwdziałanie propagandzie niemieckiej wszędzie tam, gdzie bodaj najdrobniejsze widać jej kiełkowanie. Naczelną zasadą każdej walki jest: **nie lekceważyć wroga!**

ZAGRANICA

DZIAŁANIA WOJENNE

Ciężkie walki w Tunisie. Rozpoczęta 20 kwietnia ofensywa Aljantów na tę część północnego Tunisu, która jeszcze pozostała w rękach wojsk „osi“ — ma przebieg bardzo ciężki i krwawy dla obu stron. Postępy wojsk aljanckich są powolne i nie rozstrzygające — tem nie mniej jednak są wyraźne. Korpus francuski, walczący na pobrzeżu, posunął się w tym czasie od Cap Serrat o 25 km. i znajduje się obecnie o 40 km. od Bizerty. Amerykanie nacierający od Sedjenan posunęli się o trzydzieści kilometrów i zajęli ważny węzeł kolejowy Matheur. Wojska brytyjskie działające z rejonu Medjez el Bab wywalczyły sobie połowę drogi z tej miejscowości do Tebourby, zaś inna kolumna tych wojsk podeszła już na trzydzieści parę km. do portu Tunisu. Oczyszczony został z oddziałów nieprzyjacielskich przez Francuzów cały duży teren od Ouseltia do Pont du Fahs i Francuzi walczą teraz na przedmieściach Pont du Fahs. VIII armja, zająwszy Enfidaville, pasunęła się o 5—10 km. na północ od tego punktu.

Aby w pełni zrozumieć i ocenić te powolne postępy wojsk Aljanckich trzeba sobie zdawać sprawę z dwóch rzeczy: 1. cały front tunetański liczy obecnie około 160 km. długości, a głębokość jego zaplecza wynosiła 20 kwietnia od 90 do 50 km. 2. Walki toczą się w bardzo ciężkim terenie górskim, łatwym do obrony; oddziały posuwać się mogą naprzód tylko stosunkowo nielicznymi dolinami i wąwozami; zdobywać trzeba każde wzgórze, każdy stok. W tej sytuacji odrzucenie nieprzyjaciela o 20, 10 a nawet 5 km. jest już wyraźnym osiągnięciem.

Ponieważ teren Tunisu trzymany jeszcze przez „oś“ skurczył się ogromnie i stał się tylko przedmościem — niema już gdzie się cofać! Ćwierć miljonowa armja niemiecko-włoska postawiona w obliczu walki do ostatniego — walczy z ogromną zaciętością. Nawet Włosi biją się lepiej niż kiedykolwiek dotąd. Wysiłek wojsk „osi“ wzmacnia obfite zaopatrzenie w artylerię i broń maszynową.

W miarę jak coraz cięższe staje się posuwanie naprzód — dowództwo Aljanckie coraz energiczniej działa na połączenia powietrzne i morskie Tunisu z Włochami. Zarówno silne zespoły powietrzne jak i liczne jednostki morskie podwodne i nawodne starają się zupełnie odciąć Tunis od dostaw z Włoch. Straty „osi“ w samolotach transportowych oraz w statkach — są ogromne.

Rzecz znamienna: Rommel zniknął z widowni wojennej w Afryce i otrzymał jakiś nowy przydział (wojskami „osi“ dowodzi w Tunisie von Arnim). Co więcej — zdaje się że również Montgommery przestał dowodzić VIII-ą armią i też jest już gdzieindziej. Czyżby obaj afrykańscy przeciwnicy mieli się szykować do spotkania na innym terenie?

Na innych frontach: 1. Lotnictwo sowieckie oraz wojska lądowe rozpoczęły działania ofensywne przeciwko przedmościu niemieckiemu u ujścia rzeki Kubań. Teren jest już tam suchy. Opór niemiecki — bardzo zacięty. 2. Ciężkie naloty brytyjskie były dwukrotnie kierowane na Zagłębie Ruhry: raz na Essen, raz na Duisburg. Zaciętość „buldoga brytyjskiego“, który za wszelką cenę chce zniszczyć ciężki przemysł niemiecki, niemożliwy do przeniesienia na inne tereny, doprowadza do coraz bezwzględniejszego ścierania z powierzchni ziemi wszystkiego tego, co jeszcze z tego przemysłu w Zachodnich Niemczech ocalało.

OŚWIADCZENIE RZĄDU POLSKIEGO

w sprawie stosunków polsko-sowieckich (28.IV)

„Rząd Polski stwierdza stanowczo, że jego polityka, zmierzająca do przyjaznego ułożenia stosunków pomiędzy Polską i Rosją Sowiecką, na zasadzie nienaruszalności Państwa Polskiego i jego pełnej suwerenności, znalazła i znajduje całkowite poparcie Narodu Polskiego.

Świadom swej odpowiedzialności wobec własnego narodu i wobec aliantów, których jedność Rząd Polski uważa za

kamień węgielny przyszłego zwycięstwa, zwrócił się pierwszy w czerwcu 1941 r. do rządu sowieckiego o porozumienie pomimo wielu tragicznych wydarzeń, jakie miały miejsce od momentu wkroczenia wojsk sowieckich na terytorium Rzeczypospolitej, t.j. od dnia 17.IX.1939. Ułożywszy swe stosunki z rządem sowieckim układem z dnia 30 lipca 1941 r. i porozumieniem z dnia 4 grudnia 1941 r. Rząd Polski dochowywał ściśle swych zobowiązań. Naród Polski, działający w ścisłym związku ze swoim rządem, walczy niezłomnie w kraju i zagranicą z niemieckim najeźdźcą, ponosząc niesłychane ofiary. Nie wyłonił on żadnego zdrajcy i nie poszedł na żadną współpracę z Niemcami. W świetle faktów znanych całemu światu Naród i Rząd Polski nie potrzebują bronić się przed zarzutem o kontakt czy też porozumienie z Hitlerem. Rząd Polski w oświadczeniu z 17 kwietnia br. odmówił kategorycznie Niemcom prawa nadużywania tragedii oficerów polskich dla swych perfidnych planów i napiętnował stanowczo usiłowania propagandy hitlerowskiej, by wzbudzić nieufność pomiędzy sprzymierzonymi. W tym samym czasie skierowana została nota do ambasadora sowieckiego przy rządzie polskim, w której Rząd Polski zwrócił się raz jeszcze o udzielenie informacji, mogących pomóc w wyjaśnieniu losu zaginionych oficerów.

Naród i Rząd Polski, patrząc w przyszłość, apeluje w imię jedności sprzymierzonych, oraz w imię elementarnych zasad ludzkości **o wypuszczenie ze Związku Sowieckiego tysięcy rodzin żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, którzy biją się lub przygotowują się w W. Brytanii i na Środkowym Wschodzie by wziąć udział w walce, dziesiątków tysięcy dzieci i sierót polskich, za wychowanie których przyjął pełną odpowiedzialność, a które wobec masowych morderstw niemieckich są szczególnie drogie dla Narodu Polskiego. Armia polska, walcząc przeciw Niemcom potrzebuje dla uzupełnień wszystkich zdolnych do walki mężczyzn, którzy znajdują się obecnie na ziemi sowieckiej. Rząd Polski apeluje o ich zwolnienie. Zastrzega on sobie prawo do występowania w sprawie tych wszystkich przed światem. Rząd Polski apeluje wreszcie o kontynuowanie opieki nad rzeszą obywateli polskich, którzy pozostaną w Rosji.**

Broniąc nienaruszalności Rzeczypospolitej, która przyjęła wojnę z Trzecią Rzeszą, Rząd Polski nie sięgnął i nie sięga, jak to podkreślił w deklaracji z 25 lutego 1943 r. po żadne terytoria sowieckie. Obowiązkiem każdego rządu polskiego jest i będzie obrona praw Polski i jej obywateli. Zasady o które walczą Zjednoczone Narody i wzmocnienie za wszelką cenę ich solidarności w walce ze wspólnym wrogiem, pozostają niezmiennie podstawą polityki Rządu Polskiego".

MYLENIE PRZECIWNIKA

Obecnie przechodzimy okres przed doniosłymi wydażeniami, w których Sprzymierzeni denerwują wroga. Spodziewane jest uderzenie na Europę, ale skąd ono przyjdzie? Anglosasi niepokoją z trzech stron, aby tym trudniej było dojrzeć właściwą akcję przygotowawczą.

Po pierwsze: Stany Zjednoczone wywierają nacisk na Finlandię, aby zawarła osobny pokój z Rosją i grożą zerwaniem stosunków. Jednocześnie lotnictwo sprzymierzonych bombarduje porty bałtyckie, oraz minuje Bałtyk. Wódz Nacz. Finlandii marszałek Mannerheim, wyjechał na „urlop" **do Szwajcarii.**

Po drugie: Gen: Wilson przeniósł swą kwaterę bardziej na północ z Kairu do Libanonu w Syrii. Na Cyprze wielka koncentracja wojsk odbyła szeroko zakrojone manewry. Prezydent Turcji Inonu odbył lustrację umocnień na Dardanelach.

Po trzecie: W Gibraltarze skupiono 85 statków i okrętów załadowanych wojskiem, sprzętem wojennym i barkami desantowymi. Wywołuje to zdenerwowanie wśród Włochów, w których nawet się nie wmawia, że broni ich wał umocnień na wybrzeżu.

I bądź tu mądrym skąd przyjdzie uderzenie.

KRAJ

ANARCHJA NA WOŁYNIU. W końcu marca br. stacjonowane po miastach i osiedlach Wołynia oddziały milicji ukraińskiej, liczące ponad 4.000 ludzi, uzbrojone i wyszkolone przez Niemców — opuściły swe miejsce pobytu i... odmaszerowały do lasów! Okazało się, że milicja ukraińska na Wołyniu była jedną z form organizacji OUN, a mianowicie grupy banderowskiej.

Pierwsze kroki tych niepodległościowych oddziałów ukraińskich zostały skierowane w stronę bezbronnej ludności polskiej! W ciągu paru tygodni— paręset rodzin polskich zostało w najohydniejszy sposób pomordowanych. Nacjonalizm ukraiński raz jeszcze złożył dowody całkowitego braku zmysłu politycznego oraz jakiegoś głębokiego zakorzenienia w duszy pierwiastków bandyckich. Zamiast walki z oddziałami zbrojnymi okupanta — wyrzynanie bezbronnej ludności polskiej! Ten wołyński pogrom polskości, na szczęście jak dotąd ograniczony do kilku miejscowości, stanie się w przyszłości kartą hańby narodu ukraińskiego, hańby tego samego rodzaju co potworne masakry do spółki z Niemcami popełniane na ludności żydowskiej.

Równolegle do akcji oddziałów byłej milicji, rozwija się w pow. sarneńskim „ruch Tarasa Bulby", którego hasłem jest rznięcie wszystkich — Polaków, Żydów, Niemców, Rosjan, Czechów — prócz Ukraińców!

Od końca marca Wołyń jest pozbawiony normalnej obsady policyjnej. Niemieckie próby organizowania policji z pośród Polaków — nie dały żadnego wyniku. Anarchja coraz szersze zatacza kręgi na Wołyniu.

Na szczęście — obok niepoczytalnej w swej zbrodniczości i głupocie politycznej akcji banderowców — stwierdzić można na Wołyniu przeciwstawianie się tak pojętej ukraińskiej robocie niepodległościowej — przez coraz liczniejsze grupy społeczeństwa ukraińskiego, potępiające nieobliczalność i zbrodniczość banderowców. Zarysowują się coraz wyraźniej w społeczeństwie ukraińskim na Wołyniu siły, które we współpracy ze społeczeństwem polskim pragną organizować życie na dziś i na jutro.

Mieć należy nadzieję, że potworne zbrodnie banderowskie nie sprowokują społeczeństwa polskiego na Wołyniu do kroków, z których czerpałby korzyści jedynie okupant niemiecki, dla którego bratobójcza walka polsko-ukraińska jest specjalnie pożądana.

LEGION UKRAIŃSKI. W poszukiwaniu nowych sprzymierzeńców sięgnęli Niemcy do Małopolski Wschodniej. Jak podała prasa niemiecka dnia 28 ub.m. odbyło się we Lwowie proklamowanie utworzenia „Galicyjskiej Dywizji Strzeleckiej SS". Dywizja tworzona jest wyłącznie z Ukraińców, którzy „otrzymują w ten sposób możność walczenia w obronie starej kultury europejskiej". Zaciąg do tworzonej dywizji ma być ochotniczy. Jak wygląda taki zaciąg, wiemy to już z przykładu tworzenia formacji „ochotniczych" na Litwie. Tworzenie „ukraińskiej dywizji" wygląda szczególnie interesująco na tle wypadków na Wołyniu o których piszemy wyżej.

Jak wynika z doniesień prasy niemieckiej w tworzeniu „dywizji" biorą czynny udział Ukraińcy z pod znaku Kubijowicza z nim samym na czele.

Równocześnie, na podstawie zarządzeń starosty niemieckiego, trwa we Lwowie pobór mężczyzn roczników 1914—19 kierowanych na roboty do Niemiec i na Wschód. Propaganda niemiecka usiłuje w swych poczynaniach wykorzystać motyw „dawnych dobrych czasów monarchii austryjackiej".

BIAŁOSTOCKIE wcielone do Prus Wschodnich przeżywa ciężki okres gwałtownej branki na roboty, systematycznej grabieży i teroru. Mamy przed sobą tekst ogłoszenia landrata o represjach jakie spotkały ludność: „Wieś Toczyłowo została dn. 2.II. rb. zlikwidowana. Większość mieszkańców wysłano na roboty do Niemiec. Środek ten był konieczny ze względu na ogólne ciężkie przewinienia prawie wszystkich mieszkańców wsi. Zostało stwierdzone: 1. stały przemyt różnego rodzaju towarów, 2. zawodowe uprawianie po-

tajemnego uboju, 3. niedostarczenie nałożonego kontyngentu, 4. podanie fałszywych danych przy rejestracji bydła".

Wykonanie zarządzenia wyglądało w ten sposób, że o g. 4 rano wieś otoczyła policja nakazując ludności przygotowanie się do wyjazdu w ciągu 15 minut. Kilku starców zabito na miejscu. 240 osób wywieziono do Niemiec. Okoliczni koloniści rozgrabili dobytek, rozbierając również zabudowania.

Podajemy również interesujący dokument „kulturalnego" sposobu rekrutacji roboników na wyjazd. Jest to wezwanie skierowane do pojedińczo powołanych na roboty: „Ma się dn . . . o godz. . . . stawić przed Amts komisariatem przygotowany do wyjazdu na roboty do Niemiec. Jeżeli się nie zjawi w oznaczonym terminie, cała rodzina zostanie aresztowana przez Gestapo, albo też na miejscu rozstrzelana, a ziemia zostanie odebrana".

Trwa nadal akcja osiedlania przybłędów niemieckich, dla których tworzone są gospodarstwa większe składające się z kilku mniejszych, z których usunięto Polaków.

Z KRAKOWA. Bezpośrednio po rewelacjach w sprawie zbrodni rosyjskich pod Smoleńskiem ukazało się na murach Krakowa obwieszczenie w języku polskim i niemieckim. Obwieszczenie utrzymane ściśle w tonie podobnych ogłoszeń niemieckich, podaje pierwsze wyniki badania przez przedstawicieli Polskiego Czerwonego Krzyża mogił pod Smoleńskiem, poczym imieniem urzędu propagandy w Krakowie zawiadamia, że, celem zapoznania społeczeństwa polskiego z niemieckimi „humanitarnymi" metodami mordowania Polaków, zostanie wysłana do Oświęcimia specjalna komisja. Komisja będzie mogła zobaczyć wszystkie „naukowo opracowane metody" męczenia i tracenia Polaków. W dalszym ciągu obwieszczenie zapowiada szereg wycieczek popularnych do innych obozów koncentracyjnych, gdzie zginęły i giną dziesiątki tysięcy Polaków.

Obwieszczenie, dużego formatu, rozlepione w wielu punktach miasta, dzięki dwujęzycznemu tekstowi było czytane przez setki Niemców, ukazując uczciwszym parodię rozdzierania szat przez propagandę niemiecką nad zbrodniami rosyjskiemi, a zamykającą oczy na własne zbrodnie. Doskonały ten chwyt propagandy polskiej w Krakowie, wywołał szeroki oddźwięk w całym Kraju.

RÓŻNE. Bestialskie likwidowanie resztki pozostałych przy życiu Żydów trwa w całym kraju. W początkach kwietnia przywieziono do Wilna ponad 100 wagonów z Żydami, których wymordowała policja litewska w Ponarach pod Wilnem. Jak donoszą z Prużany wywieziono stamtąd całe ghetto, wprawdopodobnie do Treblinki. W połowie kwietnia przeprowadzili Niemcy całkowitą likwidację ghetta w Stanisławowie.

WARSZAWA

ŚWIĘTO NARODOWE. Dzień 3 Maja Warszawa obchodziła w sposób uroczysty. Wszystkie groby żołnierskie, jak i grób Nieznanego Żołnierza udekorowane były kwiatami. Od wczesnych godzin rannych kościoły były przepełnione tłumami modlących się o wolność dla Ojczyzny.

Wielkie poruszenie wywołało nadanie przez część głośników ulicznych audycji 3-cio Majowej zakończonej odegraniem Hymnu Państwowego, Roty i Boże coś Polskę. Tłumy zebrane przy głośnikach wysłuchały audycji z odkrytymi głowami w asyście gapiących się i niepojmujących niczego Niewców.

GHETTO. W Chwili kiedy piszemy te słowa trwa nadal osłabiony, nie mniej zaciekły opór broniących się Żydów. Bronią się poszczególne domy i bloki. Niemcy w dalszym ciągu wypalają Ghetto. Dla izolowania poszczególnych domów i zmuszenia mieszkańców do wyjścia na ulicę, Niemcy podpalają systematycznie dom po domu. Wielkie pożary trwały przez cały tydzień. Żydzi palą objekty, służące Niem-

com, jak np. fabryki żydowskie, pracujące dla wojska. Zdaniem specjalistów pożar ghetta uważać można za jeden z największych pożarów jakie miały miejsce w Europie. Tysiące Żydów wypędzonych z kryjówek ogniem, odstawionych zostało na bocznicę kolejową, skąd wywieziono ich na wschód. Inne tysiące giną od kul oprawców hitlerowskich iod ognia. Dowódca SS i policji na dystrykt warszawski — von Sammern otrzymał dymisję, jego następcą został gen policji Stroop.

Dnia 3 bm. obstawione zostało przez Niemców tak zw. Małe Ghetto, gdzie znajdują się Żydzi pracujący dla Niemców. W ostatnich dniach wywieziono także Żydów skoszarowanych przy niektórych fabrykach warszawskich. Wynika z tego, że Niemcy postanowili zlikwidować ostatecznie wszystkich pozostałych jeszcze przy życiu Żydów.

KWITUJEMY odbiór na B.I. **4.240 zł.** **250 zł:** HC. **200 zł:** Los; Sten + L; Ja; Organ. **130 zł:** Rad. **100 zł:** Antoś; Dal; AK; AK; 20 La; Lert; Marek; Abo. **70 zł:** Józef. **60 zł:** Pan. **50 zł:** MS. Bu-ek; Wujek; Wisia; Idzi; Ala; Stenia; Spółka; Laik; OP; AS; Wąs; Czar; Fis; Gryf; JH. **40 zł:** od nas; 1-szy; Si-ska; Bzura; Premia. **30 zł:** WB; Edmund; Wu-Em. **25 zł:** Pan; Wąs; Ira; Poker; Oset. **20 zł:** Telun; MM; Emila; W; JR; Ben; Wiktor; Baby; Sokół; Simka; Zimna; Kos; Surma; Irena; Wicuś; JG; War; OK; Noel; Gam; Wisła; Orły. **15 zł:** PPH; Apsik; Żyto. **12 zł:** Bociek; Donek; Hycler; Orzeł. **10 zł:** MZ; ZZ; Stef; Jo; Juras; Wu-es; Ela; Śruba; JM; WA; Tosia; Duży Jan; KS; St.L; L; MH; Sokół; Haga; JAZ; Niecierpliwy; SV; Kmicic; Tadek; Marcin; M; Smok; M. III; Dobosz. **6 zł:** Andrzej. **5 zł:** Pola; Edek; K-ski; J; AW; Wezw; Wolny; C; Rewe; Cadyk; Cham; Padych; Janek; BMK; St. 8; St.p; Styr; Organ. **4 zł:** Rom. **2 zł:** Krysia.

KWITUJEMY odbiór na cele spec. i na broń **40.558 zł.**

10.000 zł: Gustera. **5.000 zł:** Pi. **4.000 zł:** Farys. **2.000 zł:** Rym na broń. **1.500 zł:** Topór. **1.000 zł:** Jerzy; Stamara; Skarb; Orle. **780 zł:** Stół. **770 zł:** Mika; **600 zł:** Wieś. **500 zł:** Kajak; Jaś WW; Edek; TJ; TG. **470 zł:** Gama. **300 zł:** Ninka; Topór. **250 zł:** Olala. **205 zł:** Palmy; 20 dolarów złotych; „2 Dane". **200 zł:** Wanda; Platy; Serum; Tunis; Ryś; Skur; Belot. **150 zł:** Misia; JX; Chłopiec; Konar; Gryf. **120 zł:** „129". **100 zł:** Jeż; Ila; Kierownik; Luc; Myszka; Zosia; JWD; Zosia; Prut; S. 7; Kilof; Warta; Ryś; Brusz; 2. GD; Ma; Jotka; Nikta; Ciek; Ufna; ZŻ. **90 zł:** Grupa S. **86 zł:** Orły. **80 zł:** Iga. **70 zł:** Hacele; 2 GB; Wł. IV. **65 zł:** Olcha. **60 zł:** Len; ZP; Cień. **55 zł:** Lena. **50 zł:** Tunis; Ala; Wute; Ola; Michał; Irka; Tlen; Wiesia; Z; Troid; Lech; CK; Ba-ek; Teka; Burat; Kabul. **40 zł:** Waga; AH; 2 GG; RWF; Dobry. **36 zł:** Sęp. **35 zł:** Ład. **33 zł:** BB. **30 zł:** Luba; Wizet; MWNBr; De; St; Zosia; OO; Korbe; Kipek; OO. **26 zł:** Ry-Zy. **25 zł:** Praga; Klub; Wilk. **23 zł:** Ghetto; Lód; M.III. **22 zł:** Sęp. **20 zł:** Dobosz; SV; TK; LB; Sław; Teresa; Ryba; Ira; Aka; Nikta; Liw; Mały; Jot; Nowy; Niezn; Ta-joj; Apon; Em; Ola; Kora; Pupa; Szpak; JW; Mama; Gapa; WW; Jur; Sosna; Słoń; St.R; Opien; Sęk; Iskra; 20a; Hela; Loda; Ika; Mruk; Pupil. **17 zł:** 2 GG. **15 zł:** Stef. **13 zł:** 2.GE; Wute. **12 zł:** Kryś. **10 zł:** Kontr; Kryś; JB; Hawaj; Zosia; To; Stefa; Gong; Bida; MK; Lodzia; Janek; Daw; Żolka; Pulek; Dzięć; Klucz; Ryn; Kmicic; Em-Jot; Guno; L; PŁ; Malte; Br. L. **7 zł:** Boga. **5 zł:** Black; Ak; Janek; Stef; Misio; Mściw; Lia; Misia.

Janka — 300 Junaków; Sklep — żyw-
Janka — 300 Junaków; Sklep — zywpapieru.

OPUSZCZONO — 30 zł Ciota na B.I.
SPROSTOWANIE: 20 zł Wisia winno być Wisła.

TZ
WW